MISCELLANEA.

1. Pamiętnik stosuiący się do ninieyszych interessow Polski. Mémoire sur les affaires actuelles de la Pologne. Warszawa 1791, w druk. Michała Grölla-Str. 23.-E$_{XXIV}$ Str. 40.-
2. Roztrząśnienie pisma p.t. Pamietnik ściągaiący się do interesow ninieyszych Polski 1791.-Warszawa, w druk. Michała Grölla.-Str. 24.-
3. Odpowiedź na rozbiór pisma p.t. Myśli stosuiące się do teraźnieyszych okoliczności handlowych i politycźnych Polski.-Warszawa 1791.-K nlb. 20.-E$_{XXIII}$ Str. 258.-
4. Sur la diète actuelle de la Courlande./B.m.dr.i r./-Str. 21+ nlb. 2.-
5. Józefowicz Hlebicki Wincenty, Mowa na sessyi seymowey dnia 4.maia 1790 r./B.m.dr./-K nlb. 6.-E$_{XVIII}$ Str. 645.-
6. Proskura Kajetan Suszczański, Głos in turno na sessyi seymowey dnia 14.czerwca 1790r.-/B.m.dr./-Str. 4.-
7. Mostowski Tadeusz, Głos na sessyi seymowey dnia 6.czerwca 1791r./B.m.dr./-Str. 7.-E$_{XXII}$ Str. 594.-
8. Kublicki Stanisław, Głos dnia 10.maia 1791r. na sessyi seymowey.-/B.m.dr./-K nlb. 4.-Nieznane E$_{XX}$ Str. 351.-
9. Strasz Michał Odrowąż, Głos na sessyi seymowey dnia 27.maia 1790r.-/B.m.dr./-K nlb. 4.-
10. Cieciszowski Kasper Kazimierz X., Przymówienie się na sessyi seymowey dnia 23.maia 1790r.-/B.m.dr./-K nlb. 2.-E$_{XIV}$ Str. 277.-
11. Suchodolski Wojciech, Mowa dnia 27.maia 1790r. miana. /B.m.dr./-K nlb. 4.-
12. Czacki Michał, Mowa na sessyi seymowey dnia 8.czerwca 1790 r./B.m.dr./-K nlb. 2.-E$_{XIV}$ Str. 507.-

13. Hulewicz Benedykt, Mowa na sessyi seymowey dnia 8. czerwca r.1790./B.m.dr./-K nlb.4.-E_{XVIII} Str.311.-

14. Kołłątaj Hugo X., Głos na sessyi seymowey dnia 3.czerwca 1791 r.Warszawa 1791,w druk. M.Grölla.-K nlb.4.-E_{XIX} Str.425.-

ezer-
4.-

M O W A

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana

M I C H A Ł A
CZACKIEGO

PODCZASZEGO KORONNEGO,

POSŁA WOIEWODZTWA CZERNIECHO-WSKIEGO,

Na Sessyi Seymowey Dnia 8. Junii 1790. Roku

M I A N A.

NAYIASNIEYSZY KROLU!
NAYIASNIEYSZE SKONFEDEROWANE RZPLTEY STANY!

TRwoga i zdumienie na dniu wczorayſzym, tak me zaięła uczucia, że krew we mnie ſtygnąć ſię zdała, a niedołężnemi uſty memi, i słowa wyrzec nie mogłem.

Któżby to przyznał, aby tenże Seym, który od wieków prawie zgruchotawſzy ciężące Oyczyzny kaydany,

 któ-

który Narod swóy z naywiękſzey podłości do poważnego doprowadzał ſtanu, bezrząd przemocy, w ſkład rządu trwałego przemienił, ſłowem: klęſkom Kraiowym ſilne dawſzy warownie, ciąg Narodowey gotował pomyślności; tenże ſam Seym, toż dzieło dla nieśmiertelności wyſtawiwſzy, knował ku iego obaleniu.

To iednak niechybnie uiścić ſię muſi, ſkoro mimo utrefnione ſłowa, Seym ninieyſzy i Konfederacyą, zniſzczyć i ukończyć zechcemy; ukończyć hańbą naſzą, tryumfie dawney przemocy! nie mów: że nad całością Rzpltey troſkliwym ieſteś, gdy iey zaſady niſzczyć uſiłuieſz. Mówić do Narodu: obieray pod Konfederacyą, gdy nie ieſt ſkonfederowanym, gdy w ryſie rządu oſtrzeżonym ieſt: iż Konfederacyą zgubić ſię może, możeż bydź większa Kontradykcya, iakżeż chcieć tychże Marſzałków na przyſzły Seym zoſtawić. A iak ſzacunek i wartość ich powodem były do wezwania ku przodkowaniu naſzemu, iak ich nieuſtanne znoie o dobro publiczne czynią zaſzczyt wyborowi naſzemu, tak zapewnie nie znioſą na ſobie, ażeby gwałtem i przemocą przyſzłemu Seymowi, z uſtawy ninieyſzego przodkować mieli. Nowy Seym, ſkoro nowe Posłów Elekcye, któż ſię poważy Laſkę Seymową Litewſką, W. Xięſtwu Litewſkiemu wyrwać, by ią uwiecznić w rękach Małopolanina! to iednak bydź muſi, ſkoro ten Seym rozkaże przyſzłemu, aby nie poważał ſię, podług Prawa oſtatecznego obierać Marſzałka, a ieźli przyſzły ſkład Seymu nie będzie powolnym woli naſzey, którey R. P. powaga ſilnieyſzą będzie. Obrany Poseł ieśli wolnym prawdziwię będzie, póydzie do Izby Poſelſkiey, ta ieźli mu zamknięta zoſtanie, toć nie ma wolności, póydzie do Izby Poſelſkiey, to zniſzczy Konfederacyą, a będący pod zarzutem, gdzież ſię z niego oczyści, gdy rugi gdzieindziey bydź nie mogą, iak tylko w Izbie Poſelſkiey.

Grzech grzechowi, przepaść przepaści, gdy ſię toruie, cóż za ſmutna dla nas Alternata. Nieſzczęśni byliśmy,

liśmy, lecz że to skutek był Cudzoziemskiey opieki Prawo mieliśmy do litości, dziś gdy samowolnie pędziem się w bezdenną Anarchią, cóż nas czeka? sromota i wspomnieć, a ręce Współ-Obywateli naszych, co nam czyniły poklaski, może we krwi naszey szukać zguby i utraty swoiey będą. Rzekną nam zapewne, którež Prawo iest świętsze, czyli to: *Salus Reipubl: suprema Lex esto*, czyli peryodyczność w obieraniu Posłow, obierać Reprezentantów? iest dzieło udzielności Narodu. Zatym Kardynalne, lecz obierać corok, czy codwa, czy cotrzy lata, iest co podług potrzeby Kraiu zmieniać się może. Nie mięszaymy więc władzę wyboru z normalnością wybierania, pierwszego wzruszać nie może, tylko Tyran, Uzurpator, i Despota; drugie zmieniać, poprawiać, powinien Seym, gdy w tym potrzeba Kraiowa, z powierzoney sobie naywyższey Rządowey opieki.

Nie iest to rzecz nowa w Kraiu naszym, aby Seymy kres dwóchletni przechodziły, Seym 1775. iest celem ohydy, lecz sprosności iego, a nie ciąg są celem obrzydzenia Narodowego, obawa przykładu próżna iest, gdy w Formie Rządu ustanowiem, ażeby Narod w przypadku niewydanych Uniwersałów na obieranie Posłów, tak iak teraz wybiera Deputatów, ich wybierał, a przy takowey ustawie czyż podobna strachać się *Præjudicatum?*

Gdy zaś my ręce opuściem, Narod będzie miał Prawo przyrównać nas do owych ludzi, co nad swe siły, czyny począwszy, Kray zaburzony opuścili, i o zgubę go przywiedli, tak iak niegdyś Law swą ucieczką Francyą do ostatniey przyprowadził nędzy.

Są pewnie w Narodzie Obywatele, co ich światłem i gorliwością zapewnie nieprzewyższym, lecz powszechnym ludzi obyczaiem nowo wybrani w pomyłkach naszych grzechy, gdy dostrzegać będą, ie powiększaiąc, nie trafią w rozpoczęte dzieła Deputacyów, a tak z naycnotliwszemi chęciami,

 obce-

obcemi ſobie rażeni widokami ciągu nie maiąc, nową zoſtawić mogą Anarchią.

Wnioſek: ażeby Posłowie w czas Seymików, Seymów pilnowali, ſkutku ſwego nie weźmie, nadto bydź nie może bez gwałtu Szlachcica, gdy Poseł nim przeſtać bydź nie mogł; każdy z nas, lub o dalſzą gdy ſtarać ſię będzie Funkcyą, lub za nią dziękować, lub o nowego ſię ſtaraiąc Kollegę, muſi Seym porzucić, a może wtenczas Seym ſię rozeydzie, gdzie będzie można los Kraiu zapewnić i udeterminować, który uchybiony powetowanym bydźby nie potrafił.

Lecz gdy troſkamy ſię nad loſem Kraiowym, przypomnieymy ſobie: iakimeśmy śrzodkiem go zabeśpieczyli; oto nie innym, iak dawną Prorogacyą w Roku 1788. dnia 6. Xbra, ſtawam przy niey, a ſtawam przy Prawie, ſtawam przy potrzebie konieczney Kraiu, ſtawam przy ograniczeniu czaſu, gdyż w tamteyſzey Prorogacyi czas nie ieſt ograniczony, gdy żądam: aby prorogacya naſza miała ſwóy termin do oſtatniego Marca.

Nayiaśnieyſzy PANIE! na twóy to Głos wſzakże przyſtąpiliśmy do Konfederacyi, na twe ſłowa, że to ieſt iedyny ſpoſob ratowania Oyczyzny mieć Seym trwały pod Konfederacyą, nieśliśmy ręce naſze do podpiſów Aktu niniéyſzego. Ożyw ducha i chęci naſze w trwaniu uſługe Kraiowey, bo zapewne oſobiſtego celu nicht w tym mieć nie może, gdy zdrowie i maiątek ſwóy każdy nadweręża. Ożyw KROLU ſtałość naſzą w uſłudze publiczney, przemów do Ludu twego, a Lud twóy ocalonym będzie, a iak doświadczyłeś nayſtraſznieyſzych cioſów w ciągu twego Panowania nad twą Oyczyzną, takteż i iey niepodległość i ſzczęście zaręczone twym ſtaraniem, niech będzie wſpólnie z Narodem, a z nim dzielić łoſy będzieſz.

5